

Remigiusz Dobkowski
Centrum Wsparcia Spółdzielczości Socjalnej
przy MOPS w Olsztynie

Walka z ubóstwem to obowiązek, a nie dawanie jałmużny!

Ubóstwo jest jednym z najbardziej znaczących czynników, wpływających na patologię życia społecznego w sensie szczególnie dramatycznym. Z danych Komisji Europejskiej wynika, że 16 % Europejczyków żyje w ubóstwie. Aktualne dane GUS podają, że 4,5 mln Polaków żyje poniżej minimum egzystencjalnego, zaś ponad połowa poniżej minimum socjalnego. Ubóstwo jest zatem zjawiskiem powszechnym i niebezpiecznym, a - co gorsze - obserwuje się obecnie szereg zmian, wpływających na jego poszerzenie i pogłębienie.

Apel ONZ nawołuje, aby do roku 2015 zmniejszyć skrajne ubóstwo przynajmniej o połowę. Podejmowany jest cały szereg światowych akcji na rzecz ludzi głodujących. Rozdawanie żywności, leków i innych artykułów pierwszej potrzeby czy oddłużanie państw uznawane są za nienajlepszą formę wychodzenia z ubóstwa. Działania takie utrwalają tylko już istniejącą patologię i przyczyniają się do zaniku motywacji dbania o bezpieczeństwo ekonomiczne rodziny.

Tworzone strategie wychodzenia z ubóstwa, aby były naprawdę skuteczne, muszą wsłuchiwać się w głos ludzi ubogich i uwzględniać ich rzeczywiste potrzeby. Ludzie żyjący w ubóstwie muszą być bezpośrednio zaangażowani w podejmowanie decyzji o charakterze politycznym, które dotyczą ich samych oraz ich rodzin. W walce z ubóstwem musimy rezygnować z polityki opiekuńczej na rzecz polityki, która wspiera ludzkie umiejętności i pozwala wszystkim na samorealizację. Wypływa to z podstawowych praw człowieka. W programach pomocy ludziom ubogim często nie docenia się ich niezwyklej kreatywności, którą wykazują, aby móc przetrwać i zapewnić lepszą przyszłość swoim dzieciom. Taka kreatywność winna być spożytkowana z myślą o wzroście produkcji na świecie.

Warto podkreślić, że również w Polsce kryzys dotychczasowej formuły pomocy społecznej (rozdawnictwo i roszczeniowa postawa podopiecznych), wzrost bezrobocia i ubóstwa oraz nasilenie się procesów wykluczenia społecznego wykreowały niejako nową rzeczywistość społeczną i nowe problemy. Dotychczas realizowane programy osłonowe okazały się nie do końca efektywne i skuteczne w walce z ubóstwem, bezrobociem oraz dostępem do różnego rodzaju dóbr, usług i instytucji. W związku z tym pojawiły się nowe rozwiązania z pogranicza dwóch odrębnych do tej pory sfer działalności: działalności gospodarczej i społecznej.

Pojęcie Ekonomia Społeczna jest określeniem stosunkowo mało znanym w Polsce - w przeciwieństwie do krajów dawnej Unii Europejskiej, gdzie jest dobrze znane. Podstawowym wyróżnikiem przedsięwzięć podejmowanych w obrębie ekonomii społecznej jest nadrzędność celów społecznych nad działalnością nastawioną na zysk. Celem podejmowanych działań jest zaspokojenie konkretnych

potrzeb jednostek i społeczności, natomiast wypracowane w działaniach zyski służą realizacji tego zadania.

Ekonomia społeczna promuje model gospodarki, która poprzez swoje działania przyczynia się do wzmacniania struktury społecznej. Jako „gospodarka obywatelska” oparta jest na dążeniu do osiągnięcia sprawiedliwości społecznej poprzez działania przedsiębiorców i sieci na rzecz rozwoju, które zysku ze swoich inwestycji nie traktują jako swojego jedyne go celu. Według Theodora Herra *„To nie prawo popytu i podaży ma określać cele porządku gospodarczego i społecznego, ale społeczne i jednostkowe wymogi tegoż porządku winny określać podstawowe uwarunkowania ekonomii. Z tego względu społeczna gospodarka rynkowa różni się w bardzo ważnym punkcie od systemu kapitalistycznego. Wychodzi ona z założenia, że sam rynek nie może automatycznie zaspokoić potrzeb społecznych, a także ekonomicznych. Gospodarka społeczna jest sprawą zarówno społeczeństwa obywatelskiego, jako i społeczności politycznej -aż do władz państwowych. Społeczeństwo obywatelskie ma swoje ograniczenia strukturalne. Może ono oddziaływać na politykę gospodarczą i społeczną, ale nie może zastąpić w niej poziomu decyzyjnego i politycznego. Chyba, że dziś nie jest potrzebna publiczna polityka podatkowa, polityka zatrudnienia, opieki społecznej, rodzinna.”*

Należy podkreślić, że ekonomia społeczna zwraca uwagę zwłaszcza na potrzeby osób, którym grozi marginalizacja społeczna i zawodowa, wskazując na potrzebę tworzenia partnerstwa ze wszystkimi podmiotami gospodarczymi i społecznymi. Może to mieć decydujący wpływ na budowanie spójności społecznej i tworzenie miejsc pracy poprzez wspieranie podmiotów ekonomii społecznej w kontekście nowego i bardziej zróżnicowanego systemu opieki socjalnej, tworzenia nowych usług, będących odpowiedzią na potrzeby, które nie są zaspokajane ani przez sektor prywatny, ani przez państwo. Głównym celem ekonomii społecznej jest rozpoznawanie zjawiska ubóstwa i staranie się o jego złagodzenie. Zachodzi ścisły związek między inwestowaniem w kapitał ludzki i redukcją ubóstwa.

Szacuje się, że kapitał ludzki: wykształcenie, przygotowanie zawodowe, zdrowie oraz inne składniki tego typu stanowią w Stanach Zjednoczonych Ameryki i innych krajach rozwiniętych około 80% całego kapitału albo bogactwa. Znaczenie kapitału ludzkiego dla rozwoju sukcesów gospodarczych można szczególnie dostrzec w Japonii, Korei – krajach nie posiadających surowców naturalnych, dotychczas decydujących dla gospodarki. Dla rozwoju gospodarczego okazują się decydujące dwa główne czynniki – kapitał ludzki i polityka gospodarcza. Ekonomia społeczna jest postrzegana jako nowa forma rozwoju zarówno ekonomicznego, jak i obywatelskiego.

W województwie warmińsko mazurskim stworzono właściwy klimat dla rozwoju podmiotów ekonomii społecznej. Jest życzliwość i wsparcie władz, duże zainteresowanie mediów. Jako jedno z pierwszych w kraju - przy MOPS w Olsztynie powstało Centrum Wsparcia Spółdzielczości Socjalnej (CWSS). Powołana została również „Grupa Wsparcia” na rzecz ekonomii społecznej. W jej skład wchodzi: Marszałek Województwa, starostowie, prezydenci miast, przedstawiciele instytucji rynku pracy i opieki społecznej, przedstawiciele instytucji finansowych, organizacje

obywatelskie. CWSS stwarza profesjonalne i instytucjonalne formy wsparcia dla podmiotów ekonomii społecznej. Prowadzi też w imieniu spółdzielni socjalnych ich obsługę finansowo - księgową.

Podstawowymi celami naszych działań są: tworzenie warunków umożliwiających osiągnięcie wyższej stopy zatrudnienia i obniżenie poziomu bezrobocia oraz walka z ubóstwem i promocja równych szans. Ważnym zadaniem jest poszukiwanie nowych możliwości gospodarczych, tworzenie warunków i klimatu dla rozwoju postaw przedsiębiorczych. Utworzyliśmy wraz z Działdowską Agencją Rozwoju system poręczeń i wsparcia finansowego dla podmiotów ekonomii społecznej. Zabiegamy o powstanie Wojewódzkiego Funduszu Wsparcia Finansowego Ekonomii Społecznej jako nieodzownego dla prawidłowego funkcjonowania spółdzielni socjalnych.

Stworzone warunki zaowocowały powstaniem w naszym województwie w okresie 3 ostatnich lat 18 spółdzielni socjalnych, prowadzących działalność w różnych obszarach: opieka nad osobami starszymi i niepełnosprawnymi, gastronomia, catering, prace porządkowe w obiektach i na terenach zielonych, remonty i budownictwo, klub muzyczny, działalność artystyczna i reklamowa. Przyjęte w Polsce rozwiązania ustawowe są dalece niedoskonałe. Zebrane doświadczenie pozwala nam na formowanie wniosków i postulatów pod adresem ustawodawcy i instytucji rynku pracy. Na tym polu staramy się być aktywni. Wiele z naszych wniosków uwzględnionych zostało w zapisach nowelizowanej ustawy o spółdzielniach socjalnych.

Niemniej nadal pozostają nierozwiązane dwie kwestie, o charakterze wręcz ustrojowym. Przyjęta w Polsce formuła wsparcia finansowego zakłada dofinansowanie z Funduszu Pracy rozpoczęcia działalności - można otrzymać środki na zorganizowanie stanowiska pracy. Nie ma natomiast żadnego systemowego rozwiązania wspierającego ekonomicznie prowadzenie działalności gospodarczej. Trudno sobie wyobrazić, aby osoby bezrobotne były w stanie zgromadzić takie fundusze zasobowe, by przetrwać okres rozruchu. Brak zdolności kredytowych nie pozwala na zaciągnięcie w instytucjach bankowych kredytu obrotowego. Jak w takiej sytuacji można np. wystartować w przetargu publicznym - brak środków na wpłatę wadium, czy wykonać zadanie publiczne - brak środków na zakup materiałów i narzędzi? Z jakich środków dokonać wypłaty wynagrodzenia w pierwszych miesiącach działalności? W większości krajów unijnych funkcjonują instytucje finansowe (banki, fundacje), udzielające podmiotom ekonomii społecznej poręczeń lub wprost pożyczek i kredytów. Często są to instytucje państwowe. W Polsce mówi się o tym od lat - podejmowane działania są dopiero na etapie studyjnym, a wystarczyłoby skorzystanie z już gotowych rozwiązań.

Drugą kwestią jest zastosowanie przepisów prawa pracy w stosunku do spółdzielni socjalnych. Ustawa o spółdzielniach socjalnych zobowiązuje członków spółdzielni do świadczenia pracy na jej rzecz w formie spółdzielczej umowy o pracę. Dopiero przygotowywana nowelizacja ustawy o spółdzielniach socjalnych

dopuszcza inne formy zatrudnienia. Żadna z powstałych spółdzielni w pierwszym okresie działalności, nie mając obrotów, nie mając możliwości zaciągnięcia kredytu, nie była w stanie wypłacać wynagrodzeń, co jest ustawowym obowiązkiem pracodawcy. Wiele spółdzielni przetrwało ten okres wypłacając pobory zaliczkowo, a za zgodą spółdzielców rekompensując zaległości w wypłatach wynagrodzenia w późniejszych okresach, naruszając tym samym prawo pracy. Pierwsze wypłaty były możliwe dopiero w 4 do 6 miesięcy od rozpoczęcia działalności. Niektóre zaś spółdzielnie borykały się z tym problemem jeszcze dłużej. Wśród większości zdeterminowanych spółdzielców, którzy wyżej cenili samą możliwość pracy, godząc się na opóźnione wypłaty wynagrodzeń, obyło się bez donosów do Państwowej Inspekcji Pracy czy pozwów sądowych. Jednak zdarzały się doniesienia do PIP i pozwy do sądów pracy. W tych przypadkach rozstrzygnięcia były jednoznaczne, uznające roszczenia spółdzielców. Tylko co to oznacza? Spółdzielca pozywając spółdzielnię pozywa również samą siebie. Będąc członkiem spółdzielni, mając spółdzielczą umowę o pracę, jest się jej pracownikiem, a jednocześnie pracodawcą dla siebie. W sądzie pracy potraktowano spółdzielnię jak przedsiębiorstwo, nie zwracając uwagi na warunki i formę powstawania. Tytuły egzekucyjne wręczone zostały członkom zarządu spółdzielni. Komornik prowadząc egzekucje wchodzi na majątek osobisty niewinnych osób, które do niedawna były bezrobotne, żyjąc głównie z zasiłków społecznych, a teraz wreszcie uwierzyły, że mogą wziąć swój los w swoje ręce. Osoby te przeszły przez różne formy szkolenia motywacyjnego, spotkania z psychologami oraz trenerami z innych obszarów. Uzyskano efekt, że tym ludziom „*chciało się chcieć*”, a tymczasem Państwo Polskie, w majestacie prawa, ściga swoich obywateli, którzy uwierzyli hasłu „*praca zamiast zasiłku*”. Ten temat powinien zainteresować Rzecznika Spraw Obywatelskich.

Niniejsza prezentacja niech będzie głosem w dyskusji o strategię walki z ubóstwem w Polsce. Wiemy, że jest możliwe powstawanie podmiotów ekonomii społecznej i wierzymy, że będą one tworzone mądrzej niż dotychczas. Pragniemy przekonać, że dobra motywacja, przedstawienie realnych perspektyw dla zagwarantowania bezpieczeństwa ekonomicznego rodzin, wykorzystanie potencjału intelektualnego i psychofizycznego osób defaworyzowanych, ich dobrowolność zrzeczenia się można wykorzystywać przy tworzeniu spółdzielni socjalnych, ale nie w takiej formie, jak dzieje się to obecnie.

Poszukując polskiego modelu ekonomii społecznej warto sięgnąć do przeszłości. Dokonania Stanisława Staszica czy Hipolita Cegielskiego mogą być znakomitym przykładem prężności naszego narodu. Wykorzystując przyzwolenie społeczne oraz już dzisiaj dostępne w Polsce formy wsparcia merytorycznego, organizacyjnego i finansowego, możemy tworzyć podmioty ekonomii społecznej jako jedną ze skuteczniejszych form walki z bezrobociem i ubóstwem.

Remigiusz Dobkowski